

# Atrakcyjny romantyzm

Chopin i Jego Europa dowodzi, że ze znanej klasyki można ułożyć program z zaskakującymi niespodziankami przygotowanymi przez światowych artystów.

JACEK MARCZYŃSKI

Zgodnie ze swą nazwą warszawski festiwal pozostaje głównie w kręgu europejskiej muzyki XIX-wiecznej, a więc koncertowego mainstreamu dominującego na co dzień w salach filharmonicznych nie tylko w Polsce. A jednak nie stara się schlebiać stereotypowym gustom słuchaczy. Utwory dobrze nam znane potrafi łączyć w nieoczekiwane konfiguracje z muzyką, o której istnieniu często nie mieliśmy pojęcia.

## Włoch czyta „Dziady”

Licznych przykładów programowej pomysłowości dostarczy i tegoroczny, 18. festiwal, który zaczyna się 14 sierpnia. Intrygująco zapowiada się już niedzielna inauguracja. Włoski skrzypek i dyrygent Fabio Bondi kontynuuje przygodę z Moniuszką, teraz wybrał jego „Widma”. Będzie pierwszym zagranicznym artystą, który zmierzy się z tą kantatą opartą na II części „Dziadów” Mickiewicza.

- Fabio Bondi uważa „Widma” za dzieło wybitne. Zgłębił dokładnie Mickiewiczowski tekst i twierdzi, że muzyka Moniuszki genialnie odpowiada jego treści - zdradza dyrektor festiwalu Stanisław Leszczyński. Bardzo poleca też trójkę młodych śpiewaków biorących udział w koncercie, a odnoszących już sukcesy za granicą - Natalię Rubiś, Krzysztofa Bączyka i Rafała Konika. Partnerować im będą znakomici aktorzy: Danuta Stenka i Jerzy Radziwiłowicz. Fabio Bondi z zespołem Europa Galante wykona też kantatę Moniuszki „Nijoła”, odnoszącą się do prehistorii Litwy.

Organizatorzy potrafią namówić artystów zagranicznych do tego, by zainteresowali się nieznaną im muzyką polską. - Po latach współpracy nie jest to trudne. Oni wiedzą, że nie proponujemy im rzeczy mało wartościowych, a wręcz przeciwnie, dajemy szansę na ciekawe odkrycia - mówi dyr. Leszczyński.

Lubi je cypryjsko-francuski pianista Cyprien Katsaris. Wybrał do recitalu utwory Chopina, jego uczniów i przy-



Włoch **Fabio Bondi** na inauguracyjny wieczór wybrał „Widma” Moniuszki

DAREK GOLIK/NIFC

jaciół, od Juliana Fontany, Norwega Thomasa Tellefsena do baronowej Mathilde de Rothschild. Zaprezentuje też w Warszawie „Don Giovanniego” Mozarta w nieznannej fortepianowej wersji Bizeta, dodając do jego „Carmen” we własnym opracowaniu. - Pomysłów miał tak dużo, że musieliśmy zmuszać go do rezygnacji z wielu utworów - mówi Stanisław Leszczyński.

## Stare fortepiany

Ceniony w Europie czeski zespół Collegium 1704 Václav Luksa zagra nigdy niewykonane współcześnie „Miserere” Józefa Krogulskiego. To muzyk sześć lat młodszy od Chopina, jako cudowne dziecko koncertował na ziemiach polskich i w zachodniej Europie. Zdobył uznanie jako pianista i kompozytor, ale zmarł na gruźlicę, mając zaledwie 26 lat.

Podczas drugiego wieczoru Václav Luks zaproponuje głównie muzykę czeską. Antonin Dvořák to kompozytor popularny, ale mało kto u nas wie, że jest autorem opery o Wandzie, która nie chciała Niemca. Za sprawą Collegium 1704 poznamy przynajmniej uwerturę z „Wandy”. A Koncert fortepianowy Dvořáka po raz pierwszy zostanie wykonany na fortepianie historycznym, podjął się tego zadania Lukáš Vondráček. Kulminacją wieczoru będzie VII Symfonia nieznanego nam Czecha Jana Křtitela Václava Kalivody. Działal w drugiej połowie XIX

w. w Niemczech, gdzie cieszył się dużym uznaniem.

Muzyka grana na instrumentach z epoki stała się specjalnością festiwalu. W tym roku do artystów grających na nich dołączą Jan Lisiecki i triumfator ubiegłorocznego Konkursu Chopinowskiego Bruce Liu. Obu będzie towarzyszyć Orkiestra XVIII Wieku.

Jan Lisiecki wybrał V Koncert Beethovena i przed debiutem w Warszawie postanowił sprawdzić na występie w Dreźnie, jak mu pasuje XIX-wieczny fortepian. A Bruce Liu, który na festiwalu pojawi się aż trzy razy, podczas tego wieczoru zagra Chopinowskie Wariacje na temat „La ci darem la mano” Mozarta. Od czasu ubiegłorocznego konkursu to jego numer popisowy.

Z Orkiestrą XVIII Wieku wystąpi też - w koncercie Mendelssohna - Dmitrij Abłogin, pianista, który pokochał stare fortepiany. To jeden z trójki rosyjskich artystów, którzy wystąpią w Warszawie. Abłogin od kilku lat mieszka w Niemczech, podobnie jak triumfator Konkursu Chopinowskiego z 2010 roku Juliana Awdiejewa (zagra z jednym z najlepszych kwartetów świata Belcea Quartet). Z Luksemburga dotrą natomiast dawna zwyciężczyni Konkursu im. Wieniawskiego Alena Bajewa i jej mąż, ukraiński pianista Wadym Chołodenko.

Nie będzie natomiast muzyki rosyjskiej, choć utwory Rachmaninowa i Strawińskiego ma w programie obecnej trasy koncertowej European

Union Youth Orchestra dyrygowana przez Gianandrei Nosedę. W Polsce (bo wystąpi także w Lusławicach) zagra natomiast „Smutną opowieść” Karłowicza oraz kompozycje Ravela i Richarda Straussa.

Cały program tej edycji związanej z Rokiem Romantyzmu Polskiego jest oczywiście znacznie bogatszy. Składa się z 34 koncertów z utworami 46 kompozytorów w wykonaniu 56 solistów oraz 13 zespołów i orkiestr.

Dwa ostatnie dni - 30 i 31 sierpnia - zapowiadają się równie zaskakująco. Najpierw na prośbę Andrzeja Boreyki i orkiestry Filharmonii Narodowej Belcea Quartet dokona muzycznego rozwodu. Jego członkowie w dwóch duetach zagrają koncerty Brahmsa i Brittena. A na finał Bruce Liu z towarzyszeniem Royal Philharmonic Orchestra pod wodzą swego szefa, rosyjsko-brytyjskiego dyrygenta Vasily'ego Petrenki wykona po raz pierwszy Koncert f-moll Chopina. Będzie też uwertura do „Parii” Moniuszki, co można już traktować jako zapowiedź festiwalu w 2023 roku.

## Ofiarom agresji

Dzień przed inauguracją festiwalu 13 sierpnia skrzypek Fabio Bondi wystąpi o godz. 20 w kościele św. Krzyża na nadzwyczajnym koncercie dedykowanym ofiarom rosyjskiej agresji. Wybrał solowe sonaty J.S. Bacha i J.H. Romana. Wstęp wolny. /©©